Rok XI. Nr. 174 — Sosnowiec, piątek 26 czerwca 1936 roku. — Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Redakcji, Ad... Sosnowiec, ...

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Wstrząsająca tragedja rodzinna

W fatalnem miejscu kąpielowem, gdzie utonął ojciec z trojgiem dzieci, utopiły się dwie młode kobiety

GRUDZIĄDZ, 25.6. Cały Grudziądz żyje pod wrażeniem wstrząsającej tragedji, jaka rozegrała się w rodzinie Stylblerów.

W ubiegłym tygodniu zmarł po krótkiej chorobie mąż Reginy Stybler, z którym była zamężna zaledwie od kilku miesięcy.

W sobotę ubiegłą odbył się pogrzeb.

W trzy dni później, tj. we wtorek, koleżanki namówiły młodą, bo liczącą zaledwie lat 22, wdowę, aby udała się z nimi na plażę nad Wisłę. Dziwnym zbiegiem okoliczności kobiety wybrały miejsce kąpieli i plaży, obok t. zw. główki nr. 5,

w którem to miejscu przed dwoma laty utopiła się cała rodzina niejakich Groszewskich, a mianowicie ojciec i troje dzieci.

W chwili, kiedy kobiety zanurzyły się, dwie z nich, a mianowicie Styblerowa i niejaka Władysława Gutowska, mężatka, poczęły nagle tonąć.

Wołającym o pomoc kobietom, usiłowali przyjść z ratunkiem nadbrzeżni przechodnie, wszelka jednak pomoc nie odniosła skutku i obie kobiety utonęły.

Powiadomiona o tym wypadku matka Styblerowej, przybywszy na miejsce, pod wpływem rozpaczy **usiłowała popełnić samobójstwo, rzucając się w nurty Wisły.** Nieszczęśliwą **matkę cudem tylko uratowano,** a mianowicie przybyli w międzyczasie strażacy przy pomocy odpowiednich narzędzi wydobyli na brzeg zrozpaczoną matkę.

Po długich poszukiwaniach udało się straży pożarnej wydobyć z dna rzeki zwłoki ś.p. Gutowskiej, zwłok Styblerowej pomimo kilkugodzinnych poszukiwań nie zdołano odnaleźć.

Na miejsce wypadku przybyła również matka-staruszka ś.p. Gutowskiej. Rozpacz obu matek była tak wielka, że tłumnie zgromadzona publiczność, roniąc również łzy, opuszczała miejsce tragicznego wypadku.

5 złotych zwrotu ceł

przy wywozie zbóż

Wczorajszy Dziennik Ustaw przynosi niezmiernie ważne dla rolnictwa rozporządzenie ministra skarbu, ustalające wysokość zwrotu ceł, czyli t. zw. premjowanie, przy wywozie zbóż.

Od 1 sierpnia rb. zwrot cła przy wywozie żyta, pszenicy, jęczmienia, owsa i gryki wynosić będzie 5 zł. od każdych 100 kg.

Również 5 zł. wynosi zwrot cła przy wywozie grochu, fasoli, bobru, soczewicy, wyki, peluszki, bobiku i mieszanek.

Przy wywozie nasion oleistych od rzepaku, rzepiku, gorczycy zwrot cła wynosić będzie 5 zł., dla lnu 8 zł., konopi 6 zł.

Zwrot cła przy wywozie mąki żytniej i pszenicy ustalono w wysokości od 4 do 9 zł. dla kaszy 9 zł., dla płatków owsianych 8 zł., grochu 7 zł. i słodu 3 zł. od każdych 100 kg.

Zapas złota w B. P.

WARSZAWA, 26. 6. PAT. W ciągu drugiej dekady czerwca zapas złota w Banku Polskim spadł do sumy 370,1 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz wzrósł o 5.7 milj. zł. Zapas polskich monet srebrnych i bilonów wzrósł o 15 milj. zł. Obieg biletów bankowych spadł o 33 i pół milj. do 983.8 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 33.82 pr.

Wzmożony ruch na kolejach z racji Swięta Morza

KATOWICE, 25. 6. PAT. Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach komunikuje: W związku ze wzmożonym ruchem osobowym z okazji „Święta Morza“ Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach zawiadamia, na podstawie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, wstrzymuje się przydzielanie oddzielnych wagonów dla wycieczek i zbiorowych przejazdów na kolonje letnie do dnia 3 lipca br. Dyrekcja nie przyjmuje zatem żadnych dalszych wniosków i prosi zainteresowane związki i zrzeszenia o ustalanie późniejszych terminów wycieczek i przejazdów.

Straszny karambol na ul. Małobądzkiej

Urzędnik elektrowni w beznadziejnym stanie w szpitalu

Wczoraj o godz. 15 wydarzył się straszny w swych skutkach wypadek, który miał miejsce na ul. Małobądzkiej, w pobliżu elektrowni.

Z zakładów elektrowni wyjechał na motocyklu urzędnik tejże elektrowni, Żurek, rozwijając dużą szybkość.

Po ujechaniu około 150 metrów, motocyklista najechał na wóz dwukonny, należący do Garmulewicza, zam. w Pogoni.

Wynik uderzenia był fatalny.

Żurek doznał szeregu obrażeń, tak, iż w stanie nieprzytomnym odwieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Sosnowcu.

Stan jego jest beznadziejny.

Karambol nastąpił z taką siłą, iż konie wraz z furmanką zostały wrzucone do przydrożnego rowu. Konie, z powodu odniesionych okaleczeń, musiano dobić na miejscu. Również i motocykl uległ całkowitemu rozbiciu. Natomiast właściciel furmanki Garmulewicz prawie cudem uniknął śmierci i wyszedł z wypadku na cało.

Anglja nie uzna aneksji Abisynji

przez Włochów

LONDYN, 25. 6. PAT. Poselstwo abisyńskie w Londynie opublikowało komunikat, głoszący, że podczas ostatniej rozmowy negusa z Edenem, omawiano różne zagadnienia. Wielka Brytanja udzieliła zapewnienia, że nadal będzie przestrzegała paktu Ligi Narodów i nie uzna aneksji Abisynji przez Włochów.

Negus wyraził swe rozczarowanie z powodu zniesienia sankcyj przez W. Brytanję i oświadczył Edenowi, że ma zamiar energicznie protestować w Lidze Narodów przeciwko zniesieniu sankcyj. Z drugiej strony negus ma zamiar zażądać zastosowania wszelkich środków przewidzianych przez pakt Ligi, które jego zdaniem — stanowić mają jedyną gwarancję bezpieczeństwa wielkich i małych narodów oraz pokoju światowego.

Rażony piorunem

BIELSKO, 25.6. Wczoraj podczas burzy, przechodzącej nad gminą Bronów, uderzył piorun w pracującego na roli Antoniego Donosika, lat 3[illegible], rażąc go śmiertelnie.

W niedzielę, dn. 28 czerwca jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci nieodżałowanego i nigdy niezapomnianego Męża, Ojca i Dziadka naszego b. p.

Izydora Fürstenberga

odbędzie się o godz. 10 rano na cmentarzu żydowskim w Sosnowcu nabożeństwo żałobne oraz odsłonięcie nagrobka, o czem zawiadamiają niepocieszeni

ŻONA, SYN, SYNOWA I WNUCZKI.

Nie tracił czasu

WARSZAWA, 26. 6. Wczoraj opuścił więzienie Mokotowskie bohater głośnej afery budownictwa pocztowego inż. Ruszczewski.

Inż. Ruszczewski skazany był w 1932 r. na 4 lata więzienia za nadużycia przy budowie gmachów pocztowych. W czasie pobytu w więzieniu inż. Ruszczewski opracował szereg projektów przebudowy więzień w Warszawie i na prowincji.

Osobliwy zamach na życie

Najpierw 8, teraz 2 igły w brzuchu

KATOWICE, 25.6. W niezwykły sposób chciała popełnić samobójstwo 25-letnia Jadwiga Kibelówna z Piekar Śląskich, która przed kościołem św. Józefa w Świętochłowicach wbiła sobie 2 wielkie igły w brzuch. Wijącą się w bólach denatkę, znalazł przechodzący tamtędy przod. Bucik, który odwiezienie jej w szpitalu hutniczym w Świętochłowicach.

Warto zaznaczyć, że Kibelówna, znajdująca się na utrzymaniu rodziców, w ubiegłym roku również w ten sposób usiłowała pozbawić się życia, wbijając sobie w podbrzusze 8 igieł.

Przyczyna obecnego zamachu nie jest znana.

„Wspólnota Interesów“

ma przejść na własność Państwa

Katowicka „Deutsche Morgenpost“ w wydaniu bytomskiem, sprzedawanem jedynie na terenie niemieckiej części Śląska donosi, że „Wspólnota Interesów“, znajdująca się obecnie pod nadzorem sądowym, ma przejść na własność rządu polskiego w drodze porozumienia z akcjonarjuszami niemieckimi.

Podobno należność za „Wspólnotę Interesów“ ma być skompensowana częściowo rozrachunkami z tytułu ruchu tranzytowego przez Pomorze.

Pożyteczna moda

Do czego sprowadza się sekret lnianego płótna

Modę lniarską zapoczątkowało w Polsce wojsko, które dając zamówienia na płótno ludowe przyczyniło się do rozszerzenia organizacji przemysłu ludowego. Jak się okazało istot nie len i konopie mogą dostarczyć odzieży, pościeli, a nawet bandaży i waty.

Ministerstwo oświaty zachęca by płótno było mundurkiem szkolnym, płótna niebielone mogłyby być zastosowane dla harcerzy na bluzy. Koszule męskie lniane do strojów sportowych zyskały już prawo obywatelstwa. Ma my też piękne krawaty lniane, jak krajki. Nad morzem płótna zyskały też powodzenie, nadając się na piasek znakomicie. Ze szlaków haftowanych i płócien można kombinować prześliczne tanie sukienki.

Płótno jest rzeczą tak tanią, że trzeba rzucić hasło, aby każda kobieta miała w swej garderobie przynajmniej jedną płócienną sukienkę, płaszczyk lub kostjum. Metr płótna kosztuje od złotego do 2.40 zł. czyli materjał kalkuluje się taniej niż każdy inny.

Moda noszenia lnianych płócien będzie dobrodziejstwem dla kresów, które są u nas ojczyzną lnu. Do tego stopnia, że jeden powiat przeciętnie na Wileńczyźnie zasiewa lnu więcej, niż całe województwo warszawskie lub krakowskie. Trzeba dodać, że len jest głównym bodaj bogactwem wyniszczonych kresów i stworzenie konsumcji lnu, a zwlaszcza ludowego płótna, jest ratunkiem dla kresów, zarówno gospodarczym jak i politycznym.

Przy noszeniu lnianej garderoby należy zwrócić baczną uwagę, że płót no ma swoje sekrety.

Przedewszystkiem nie należy się zrażać niekiedy pewną sztywnością która przechodzi po praniu. Oczywiście, należy wybierać płótna rzadsze przez to bardziej miękkie i mniej się gniotące, a przedewszystkiem dobrze sprane i zmaglowane.

Makiel, to największy sekret, na dający płótnom połysk jedwabisty i miękkość.

Prać trzeba zwykłem mydłem, unikać proszków, wywołujących niekiedy plamy. Piaskowe, popielate, sznurkowe odcienie naturalnych płócien są w b. dobrym guście i smaku mody.

Nic niema efektowniejszego nad suknie z haftem ludowym. Obecnie la to przyniesie dużo niespodzianek dla pań w tej dziedzinie.

W sprawie zrzeszeń przemysłowych

Związek Izb Przemysłowo - Handlowych powziął ostatnio szereg uchwał, posadających doniosłe znaczenie dla ustalenia jednolitej struktury organizacyjnej życia gospodarczego w ramach przepisów, ustalonych przez prawo przemysłowe.

Stwierdzając w zasadzie ,iż przepisy te zawierają pewne luki, wymagające usunięcia. Związek Izb wypowiedział się przeciw ko przyśpieszeniu ich nowelizacji, która po winna nastąpić dopiero po nabyciu odpowiedniego doświadczenia i po ustaleniu w praktyce skutków działania obecnych pc stanowień prawnych.

Pozatem Związek Izb podkreślił ponownie konieczność stosowania liberalnej polityki organizacyjnej, w myśl której legalizacja nowopowstających organizacyj nie napotykałaby zasadniczo na żadne trudności, o ile zrzeszenie nie byłoby uznane za wyraźnie niepożądane z punktu widzenia ogólnych interesów gospodarczych. W podobny sposób samorząd przemysłowo-handlowy wypowiada się przeciwko narzucaniu życiu organizacyjnemu jakichkolwiek norm sztywnych natomiast uznaje za wskazane wyjaśnienie na własnym terenie, jakie typy zasadnicze organizacyj gospodarczych uznać należy za pożądane i typy te lansować zamierza na terenie organizacyjnym, w porozumieniu z poważniejszemi związkami istniejącemi.

Nie będzie dalszych ulg

ani umorzeń podatkowych

Jak wynika z informacyj, miarodajnych władz skarbowych, do chwili obecnej umorzono drobnym podatnikom przeszło 108 miljonów zł. zaległości podatkowych skarbowych i samorządowych. Z tego 44 milj. zł. przypada na zaległości drobnych rolników z tytułu podatku gruntowego oroz 38 milj. zł. zaległości podatku lokalowego.

Większym podatnikom umorzono zaległości znacznie mniej, bo do dnia 1 stycznia 1936 r. tylko 32 milj. zł., z czego ok 12 milj. zł. przypada na p datek przemysłowy od brotu i również 12 milj. zł. podatku dochodowego.

Umorzenia podatków dla większych podatników będą istniały do r. 1938 i uzależnione są od punktualnej płatności bieżących podatków i częsciowego wyrównywania zaległości.

Na najbliższą przyszłość żadne dalsze ulgi umorzenia o charakterze generalnym nie są przewidywane.

Wzrost ruchu budowlanego

Ruch budowlany w pierwszym kwartale rb. wykazuje w [illegible] tymsamem okresem roku ubiegłego dość znaczny wzrost, zwlaszcza, jeśli idzie o budynki rozpoczęte. W I kwartale rb. rozpoczęto budowę o 280 budynków mieszkalnych więcej niż w roku zeszłym, co stanowi wzrost ruchu budowlanego o przeszło 50 proc. Liczba mieszkań w budynkach rozpoczętych w I kwartale rb. jest większa o 1.057, niż w budynkach rozpoczętych w tymsamym okresie roku ubiegłego, liczba izb wzrosła o 3 481, tj. niemal dwukrotnie.

O ile idzie o budynki zakończone, to w I kwartale rb. ukończono ich o 100 więcej, niż w odpowiednim okresie roku ubiegłego, liczba mieszkań wzrosła o 278, liczba izb o 631.

Piorun uderzył w posterunek policji

AUGUSTÓW, 25.6. Nad powiatem augustowskim przeszła wielka burza z piorunami, która wyrządziła wielkie szkody. Między innemi, piorun uderzył w budynek we wsi Hołyniec, gdzie mie ści się posterunek PP. Budynek stanął w ogniu i wkrótce spłonął. Policjantom udało się z narażeniem własnego życia uratować część inwentarza i szafy pancerne, w których znajdowały się akta.

—::—

Kosą w brzuch brata

WARSZAWA 25.6. W Żelechowie wynikła sprzeczka między braćmi o nie właściwe zaoranie miedzy. Sprzeczka zamieniła się w bójkę, w czasie której 30-letni Jan Tkaczyk, uderzył kosą w brzuch brata, 34-letniego Władysława. Cios był tak silny, że nastąpiło wypadnięcie trzewi.

Rannego przywieziono do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarł. Bratobójcę aresztowano.

—000—

Lekarze fundują samolot dla wojska

WARSZAWA, 25.6. Na ostatniem zebraniu Naczelnej Izby Lekarskiej po omówieniu szeregu spraw zawodowych zapadła uchwała by nabyć dla armji samolot wojskowy. Wszyscy członkowie Izby opodatkowali się na ten cel po zł. 10 jednorazowo.

—000—

Unormowanie opłat za odpisy i poświadczenia

Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski wydał okólnik do wojewodów przewodniczących wydziałów powiatowych i prezydentów miast, zarządzający obniżenie t. zw. opłat administracyjnych. W porozumieniu z ministrem Skarbu najwyższa granica opłat została określona, jak następuje:

1) za sporządzenie odpisu i poświadczenie jego zgodności z oryginałem 50 gr. za każdą stronę tekstu oryginału.

2) za potwierdzenie tożsamości lub poświadczenie podpisu — 50 gr.

3) za poświadczenie, iż dany rolnik jest właścicielem gospodarstwa rolnego 30 gr.

4) zaświadczenie dla zakupu soli bydlęcej. w zasadzie płatne, najwyżej 30 gr.

W tych związkach samorządowych, gdzie opłaty te zostały już ustalone w niższych stawkach wyznaczone okólnikiem, granicę w żadnym wypadku nie mogą spowodować podwyżki opłat.

Danina eksportowa w Polsce?

W kołach zainteresowanych obiega ją pogłoski o istniejących projektach wprowadzenia specjalnej daniny na popieranie eksportu. Fundusz na ten cel miałby być stworzony ze specjalnych opłat, ponoszonych przez przemysł importujący zagraniczne surowce dla swej produkcji. Natomiast rolnictwo miałoby być od ponoszenia tego ciężaru zwolnione.

Kwota globalna, jaka miałaby być osiągnięta z tego źródła nie została dotychczas ustaloną, gdyż projekt ten uzewnętrzniony został narazie dopiero w bardzo luźnym zarysie.

W każdym bądź razie istniałaby tu pewna analogja do istniejącej w Niemczech daniny eksportowej, utworzonej w swoim czasie przez Schachta.

ARCYPOMYSŁ ZŁODZIEJSKI „KOCHANEJ" NARZECZONEJ

Pocięła się brzytwą dla upozorowania napadu

Osobliwa przygoda wydarzyła się pewnemu młodemu wieśniakowi hiszpańskiemu Antoniemu Ruiz Gonzales który wybrał się w konkury ze swojej rodzinnej wioski Lesaca, do wsi Vergara, gdzie mieszkała u rodziców wybranka jego serca, Zofja Irurjeta.

Rodzice dziewczyny zaprosili Antoniego do spędzenia nocy w ich domu. Po dniu spędzonym z narzeczoną, Antoni udał się na spoczynek i wkrótce zasnął.

Naraz w nocy obudziły go rozpaczliwe krzyki, kiedy wybiegł ze swego pokoju, zobaczył rodziców dziewczyny którzy napróżno szukali jej w pokoju. Dziewczyny nie było.

Wkońcu znaleziono ją leżącą, na parterze domu, tuż pod drzwiami wej ściowemi, całą zbroczoną krwią.

Dziewczyna opowiedziała, że gdy wyszła w nocy z pokoju i zeszła na dół, napadli na nią ukryci za drzwiami bandyci, którzy poranili ją nożami i zbiegli. Przed domem znaleziono na drodze porzucony przez rzekomych bandytów surdut Antoniego, z którego bandyci w[illegible] kwotą 1400 pezetów.

Poranioną dziewczynę oddano opiece rodziców, a za nieznanym bandytami puszczono się w pogoń.

Ale napróżno. Ani chłopi, ani zaalarmowana policja, we wszystkich sąsiednich wsiach, nie schwytała bandytów.

Dla Antoniego była to poważna strata. Był to cały jego majątek, gdyż pieniądze te zaoszczędził przez długie lata. Nazajutrz rozpoczęto śledztwo i przesłuchano ponownie dziewczynę. Odpowiedziała ona jeszcze raz przebieg nocnego napadu, ale urzędnik policyjny, słuchając jej opowiadania,zauważył,

że rany jej były sztuczne.

Wziął ją więc w krzyżowy ogień pytań, a wynikiem ich było to, że dziewczyna przyznała się do popełnienia kradzieży. Wyznała, że widok tylu pieniędzy podsunął jej plan ograbienia swego narzeczonego.

Upozorowała więc napad, sama pokraniła się brzytwą narzeczonego, zadając sobie szereg ran na rękach i nogach, poczem zabrała porfel z surduta narzeczonego.

Pieniądze znaleziono w szufladzie jej komody. Oczywiście że Zofję aresztowano, a narzeczony odzyskawszy pieniądze opuścił niefortunny dom.

Berlin na tle ciekawych cyfr

Największa odległość w Berlinie w linji wschód — zachód wynosi 45 km. w prostej linji, północ — południe — 38 km. Na tej przestrzeni ułatwia komunikację 8.000 ulic, o długości łącznej 4.338 km.

Inne ciekawe cyfry: Berlin liczy 104 zagród dziedzicznych o przestrzeni 1.600 ha. Sam zarząd miejski administruje 22 majątkami, a pozatem dzierżawi 9. Drzew owocowych liczy Berlin 2.6 milj., z tego 800.000 jabłoni,470.000 wiśni, 115.000 czereśni. Właściciele koni liczy ponad 8.000, krowiarni 1087 oraz 250 ferm trzody chlewnej. Jedna piąta wszystkich towarzystw akcyjnych Niemiec znajduje się w Berlinie, jak również jedna czwarta ogólnego kapitału akcyjnego niemieckiego. Czynnych jest w Berlinie 77.789 zakładów przemysłowych.

Pierwsze stałe kino powstało w r. 1905 w Alei „Pod Lipami". W r. 1935 Berlin liczył 391 kinoteatrów z 197.397 miejscami oraz 53 miljonami widzów w ciągu roku. Na 3007 mieszkańców wypada jeden wyszynk alkoholu. Berlin sięga 10 proc. ogólnej produkcji piwa w Niemczech.

Za drobne 3 złotowe składki członkowskie, Polski Czerwony Krzyż prowadzi około 200 instytucyj własnych w całym kraju, szkoli pielęgniarki i drużyny ratownicze, organizuje doraźną pomoc sanitarną.

Cyfry, które biją na alarm

Oddawna już wiadomem było, że pobór rekruta w Polsce wykazuje niedostateczny stan i rozwój fizyczny młodzieży, że komisje poborowe zmuszone są odrzucać znaczny odsetek kandydatów. Można się było wprawdzie pocieszać, że wojsko stawia duże wymagania, mając bowiem do rozporządzenia nadmiar obowiązanych do odbycia służby wojskowej, może przeprowadzać daleko odącą selekcję i wybierać tylko tych, którzy łatwo zniosą trudy dwuletniego przeszkolenia.

Nie była to naturalnie pociecha poważna, jeśli się weźmie pod uwagę, że jedną z głównych przyczyn wprowadzenia ustawodawstwa ochronnego pracy był właśnie słaby rozwój fizyczny młodzieży stwierdzony przy poborze rekruta w różnych państwach, w okresie gwałtownie rozwijającej się produkcji przemysłowej w końcu XVIII i początku XIX wieku. Rządy: niemieckie, austrjackie i inne doszły do wniosku, że sprawa zdolności i sprawności fizycznej młodzieży jest ważniejszą z punktu widzenia interesów Państwa i jego obronności, niż dorobek prywatnego przemysłu rozwijającego się kosztem nadmiernego wyzysku pracowników i wprowadziły szereg ustaw, regulujących warunki pracy w przemyśle i innych dziedzinach produkcji.

Z pewnością i u nas wzgląd ten zauważył na rozwoju ustawodawstwa pracy i w dalszym ciągu jest stale brany pod uwagę. W ostatnich latach jednak obok zagadnienia złych warunków pracy, ujemnie wpływających na zdrowie młodych pokoleń, wysunęła się sprawa braku pracy.

Tegoroczny werbunek bezrobotnej młodzieży do obozów pracy, przeprowadzony przez Fundusz Pracy wykazał w jaskrawy sposób katastrofalny stan zdrowia młodzieży szczególnie zaś w ośrodkach największego nasilenia bezrobocia.

Brak jest jeszcze ostatecznych obliczeń, już obecnie jednak stwierdzić można, że conajmniej 50 proc. kandydatów zostało przez lekarzy zdyskwalifikowanych, jako nie nadających się do pracy, a w miejscowościach takich, jak np. Zawiercie odsetek odrzucony wynosił około 80 proc.

Jeżeli się weźmie pod uwagę, że praca w obozach pracy, trwająca 6 godzin dziennie, nie może się równać z trudami przeszkolenia wojskowego, że obozy raczej hartują i zaprawiają młodzież do przyszłej służby w wojsku, — a dalej jeśli się zważy, że w sytuacji obecnej obozy te stanowią jedyny prawie ratunek dla młodzieży, nie mogącej w inny sposób uzyskać pracy — odsetek zdyskwalifikowanych nabiera szczególnej wagi.

Co będzie ze społeczeństwem, jak wyglądają perspektywy rozwoju silnego państwa, jeśli połowa, a w poszczególnych miejscowościach znacznie więcej jeszcze młodzieży okazuje się niezdolną d opracy.

Szereg przyczyn składa się na fatalny stan zdrowia młodzieży.

Przedewszystkiem oczywiście długotrwałe bezrobocie. Dzieci rodzin, które od wielu lat pozbawione są pracy, które żyją z dnia na dzień z dorywczego zarobku, zasiłku, pomocy społecznej czy rodzinnej, zawsze nie wystarczającej na normalne minimum egzystencji — nie mogą nabrać sił, zdrowia do pracy.

Dzieci robotników zatrudnionych, ale zarabiających 1 zł., 1.50 zł., czy 3 zł. dziennie, zatrudnionych bardzo często zaledwie kilka dni w tygodniu, choć pozornie należą do dzieci uprzewilejowanych — tych, których rodzice mają pracę również jednak wychowane są w warunkach, które nie mogą im zapewnić zdrowia i zdolności do pracy.

A jak będą się przedstawiać te następne pokolenia, zrodzone z obecnej młodzieży bezrobotnej i niezdolnej do pracy?

Sytuacja obecna zaciąży z pewnością w ciągu szeregu długich lat na rozwoju, sile i obronności Państwa.

Jest jasnem, że radykalnem lekarstwem może być tu jedynie walka z bezrobociem, zatrudnienie starszych i młodzieży. Lecz na to lekarstwo czekać nie można.

Niezależnie od tych zasadniczych zagadnień rezultaty werbunku do obozów pracy winny wzmocnić czujność czynników rządowych i społecznych, zapewnić rodzinom bezrobotnym znacznie wydatniejszą pomoc i opiekę szczególnie w formie dożywiania i opieki lekarskiej, oraz rozwoju sprawności fizycznej młodzieży przez wychowanie fizyczne w najrozmaitszych formach. Z pewnością bowiem, obok złych warunków mieszkaniowych, niedożywiania i niedostatecznej pomocy lekarskiej, na zły rozwój fizyczny młodzieży wpływa i brak wdrożenia jej do pracy, brak zaprawy i wyćwiczenia wysiłku fizycznym.

Dane Funduszu Pracy biją mocno na alarm, nie wolno jest przejść nad niemi spokojnie do porządku dziennego.

J. M.



Piękna autostrada w niemieckich w Alpach

Gdy alkoholik
spijał mleko z arszenikiem...
żona i córki przyglądały się temu

W sądzie okręgowym w Katowicach odbędzie się niedługo ciekawa rozprawa w sprawie afery trucicielskiej w rodzinie Włoków w Katowicach — Zawodziu.

Na ławie oskarżonych zasiądzie wdowa Franciszka Włokowa oraz jej zamężne córki Zofja Sikorowa, Emilja Baluchowa i 16-letnia Gertruda Włokówna.

które w październiku 1934 r. w bestjalski sposób otruły męża i ojca murarza Piotra Włokę.

Po zgonie Włoki lekarz dr. Adamczyk orzekł, że przyczyną śmierci było niedomaganie serca Dopiero w maju 1935 r. zgłosił w policji zięć zmarłego a mąż jednej z oskarż. Józef Sikora, że Włoka został otruty arszenikiem. Zarządzona ekshumacja i sekcja zwłok wykazała, że we wnętrznościach Włoki znajduje się arszenik, którego dostarczył Sikora nie wiedząc do jakiego on miał służyć celu, a prosiła go o to Franciszka Włokowa.

Oskarżone przez kilka dni dosypywały arszenik staremu Włoce do mleka i ze spokojem przyglądały się jego męczarniom.

Największą dawkę arszeniku dały mu w przeddzień śmierci. Oskarżona Franciszka Włokowa i Zofja Sikorowa w toku śledztwa do winy się przyznały. Natomiast Baluchowa i Gertruda Włokówna, która w chwili popełnienia czynu miała 14 lat, winy wypierają się i twierdzą, że o otruciu ojca przez matkę dowiedziały się już po pogrzebie a nie doniosły o tem policji, gdyż matka groziła im zabiciem siekierą. Żona zamordowanego podaje na swoje usprawiedliwienie, że mąż był nałogowym pijakiem i ją katował.

Dziś wyrok
w procesie o zajścia w Przytyku

RADOM, 25.6. Wczoraj zakończony został przewód sądowy w sprawie o krwawe zajścia w Przytyku.

Wyrok ogłoszony zostanie dziś o godz. 17-ej w sądzie okręgowym w Radomiu.

Nowy etap w sprawie Żyrardowa

WARSZAWA, 25.6. Do Warszawy powrócił radca prawny Boussaca w Warszawie adw. Henryk Koral, który przez 2 dni prowadził konferencję z Boussacem w Paryżu.

Sprawa Żyrardowa, która wyznaczona została na 26 bm. może ulec odroczeniu, gdyż strona pozwana nie otrzymała odpisu ekspertyzy i z tego względu zgłosi wniosek o odroczenie rozprawy.

Tętno chwili

DWA STANOWISKA

We wtorek toczyły się w Genewie obrady Międzynarodowej Konferencji Pracy. Zjechali się przedstawiciele zainteresowanych stron ze wszystkich krajów świata, a więc reprezentanci pracowników, pracodawców i rządów poszczególnych państw.

Tematem rozważań była sprawa niezmierie aktualna dla wszystkich ludzi pracy —sprawa skrócenia tygodnia pracy do 40 godzin.

Wysunięto wnioski zmniejszenia ilości godzin pracy w ciągu tygodnia do 40 w przemyle budowlanym, hutach żelaznych i kopalniach węgla.

Część delegacji polskiej, a mianowicie reprezentant rządu, przedstawiciele robotników i pracowników umysłowych, wypowiedzieli się za przyjęciem tych wszystkich konwencji i głosowali za tym projektem. Mimo to projekt upadł. Odrzucony został głosami przedstawicieli pracodawców, zarówno pracodawców polskich jak i reprezentujących przemysł innych krajów

Po odrzuceniu tych wniosków na porządku obrad był jeszcze jeden punkt, a mianowicie: skrócenie czasu pracy na robotach publicznych. Uczestnicy konferencji wychodzili z najzupełniej słusznego założenia, że ogrom bezrobocia na świecie uda się częściowo zlikwidować, jeżeli skróci się czas pracy na robotach publicznych, zatrudniając tem samem większą ilość ludzi, napróżno domagających się możności zarobienia choćby kilku groszy.

W głosowaniu wniosek ten przeszedł, zresztą zaledwie dwoma głosami większości. I rzecz charakterystyczna: delegat rządu polskiego, przedstawiciele robotników i pracowników umysłowych domagali się skrócenia czasu pracy, a przedstawciele pracodawców występowali przeciw temu projektowi.

Jak widać, szalejący kryzys, krzywda miljonów głodujących na całym świecie, nie zdołały przełamać przestarzałych poglądów kapitalistów, którzy nawet w ten sposób nie chcą się przyczynić do zwal. największego zła naszego stulecia — bezrobocia.

(Dzień Dobry).

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Będzinie

Debaty nad budżetem na rok 1936-37

Na środowem posiedzeniu rady miejskiej uchwalono zaciągnąć pożyczkę z Funduszu Pracy w kwocie 150.000 zł. na roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

Uchwalono również zaciągnięcie pożyczki w Tow. popierania budowę publ. szkół powszechnych w wysokości 60.000 zł. Pieniądze te będą przeznaczone na budowę szkoły na Ksawerze.

Następny punkt porządku obrad obejmował sprawę upoważnienia zarządu miejskiego do wystawiania i żyrowania weksli w 1936-37 r. Upoważnienie to w drugim czytaniu zostało uchwalone.

Sprawę konwersji miejskiej pożyczki obligacyjnej z 1918 r. zdjęto z obrad i odłożono do następnego posiedzenia.

Po załatwieniu spraw pożyczek, przystąpiono do odczytania i debat nad preliminarzem budżetowym na rok 1936-37.

Na wstępie zabrał głos prez. Izydorczyk, który w swej mowie podkreślił, iż obecny budżet został opracowany po linji możliwie największych oszczędności.

Po odczytaniu preliminarza, szereg radnych z opozycji i żydów zgłosiło szereg zastrzeżeń do obecnego budżetu. Natomiast radni z obozu gospodarczego powiedzieli, iż będą głosować za uchwaleniem budżetu. Wyjątek wśród tej grupy radnych stanowił radny Salski, który oświadczył, iż tylko wtedy będzie głosował za budżetem, kiedy zostaną uwzględnione niektóra poprawki.

Dalsze debaty nad preliminarzem budżetowym odłożono do następnego posiedzenia rady miejskiej, które odbędzie się w dniu 30 b. m. o godz. 19.

Program „Święta Morza“ w Będzinie

W Będzinie został utworzony lokalny komitet obchodu „Święta Morza“ skład którego przedstawia się następująco: przewodniczący — prezydent A. Izydorczyk, przewodn. sekcji prop. techn. — inż. E. Winter, zastępca — por. Kozaka, przewodn. sekcji finansowej — por. Zachara, sekretarz — St. Szczypinski.

Program obchodu „Święta Morza“ ustalono następująco:

Dnia 27 b. m. godz. 19.30 Sygnały oznajmiające rozpoczęcie „Święta Morza“, godz. 19.40. Uroczyste wciągnięcie bandery, godz. 20. Capstrzyk wojska, straży pożarnej i organizacyj P. W., godz. 20.30. Koncert orkiestr.

Dnia 28 b. m. Na stadjonie sportowym T. S. „Sarmacja“ w Będzinie — godz. 16. Zawody w siatkówkę i koszykówkę, godz. 17. Turniej piłkarski, godz. 19. Zowody bokserskie, godz. 19.30. Bieg z pochodniami na 1500 mtr., godz. 20. Bieg sztafetowy z pochodniami 4×100 mtr., godz. 20.15. Pokaz gazowy z atakiem piechoty, godz. 20.45. Pokaz straży pożarnej, godz. 21.15. Wymarsz nad rzekę, gdzie odbędzie się puszczanie wianków i defilada kajaków. Wejście stojące dla młodzieży gr. 10, dla dorosłych gr. 25, siedzące gr. 50.

Dnia 29 b. m. Transmisja uroczystości z Gdyni.

Komitet obywatelski uprasza mieszkańców o liczny udział w uroczystościach oraz o udekorowanie miasta flagami.

Śmierć w gliniance

ucznia szkoły rzemieślniczej w Maczkach

Duże poruszenie wśród mieszkańców Kazimierza i Strzemieszyc wywołała onegdaj wiadomość o tragicznej śmierci 19-letniego ucznia szkoły rzemieślniczej w Maczkach Jerzego Imielskiego ze Strzemieszyc.

Imielski, kąpiąc się z kilkoma swymi kolegami w t. zw. „dołach“ pod Kazimierzem zaczął tonąć.

Ponieważ nikt mu nie przyszedł z pomocą, chłopiec zniknął wkrótce pod wodą.

Koledzy Imielskiego wykąpawszy się, udali się do domów, nie zawiadamiając nikogo o tragicznym wypadku.

Rodzice Imielskiego zaniepokojeni nieobecnością syna zaczęli go szukać.

Na myśl, że mógł on się utopić wpadli dopiero następnego dnia i zaczęli go szukać w „dołach“, gdzie też topielca po dłuższych poszukiwaniach znaleziono.

To warto wiedzieć

CZY WAŻNA JEST UGODA, W KTÓREJ PRACOWNIK ZRZEKA SIĘ SWYCH PRETENSYJ PRAWNYCH W STOSUNKU DO PRACODAWCY.

Urzędnik firmy H. i S-ka w Warszawie otrzymał w dniu 2 lipca wypowiedzenie pracy na 1 października. Jednocześnie firma H. dała urzędnikowi do podpisu umowę, na której mocy zrzekł się on wszelkich pretensyj do firmy wzamian za co wypłacono mu na rękę za trzy miesiące.

Urzędnik otrzymawszy odprawę, wystąpił do sądu pracy, powołując się na przepisy o pracy pracowników umysłowych, żądając zapłacenia za dodatkowy miesiąc, ponieważ wypowiedzenie nastąpiło w sposób nieprawodłowy, a do zawarcia ugody był zmuszony.

Sąd powództwo oddalił i w motywach podał, że chociaż przepisy o pracy są przepisami porządku publicznego, co skutkuje nieważność umów sprzecznych z temi przepisami, nie wynika stąd jednak, by pracownik po opuszczeniu stanowiska i rozwiązaniu umowy o pracę nie mógł ważnie zawierać ugody co do wynagrodzenia, należącego mu się z tytułu nieprawidłowego wypowiedzienia i zrzekać się praw, wypływających dla niego z tego tytułu.

Zebranie robotnicze kop. „Helena“

Wczoraj w sali zbornej kopalni „Helena“ w Niwce odbyło się zebranie robotników, na którem zagadnienia górnicze omówił sekretarz Z. Z. Z. p. Litwornia.

Po zebraniu robotniczem odbyła się konferencja delegatów, na którem kilku robotników poruszyło sprawę nieodpowiedniego traktwania robotników przez zawiadowcę kopalni.

W sprawie tej postanowiono za pośrednictwem sekretarjatu Z. Z. Z. zwrócić się do inspektora pracy z zażaleniem.

Masowe zatrucie ryb w Przemszy

Wczoraj robotnicy pracujący nad Przemszą koło Elektrowni, spostrzegli w rzece masy nieżywych ryb. Prawdopodobnie ma tu miejsce masowe zatrucie, spowodowane nieczystościami rzeki. Na miejsce przybyli starosta Boxa i wiceprezydent miasta Będzina.

W sprawie tej prowadzone jest dochodzenie.

Za namową agitatorów komunistycznych

bezrobotni opróżnili piekarnię z chleba

Onegdaj w godzinach popołudniowych w Dąbrowie miało miejsce charakterystyczne zajście, świadczące dobitnie o perfidnej robocie czynników wywrotowych, które nie omijają żadnej akcji, aby wywołać zajścia i niepokoje.

Przed magistratem dąbrowskim zebrała się rano grupa bezrobotnych, którzy wysłali delegację do prezydenta Trzęsimiecha, celem interwencji w sprawie kwitów żywnościowych.

O wynikach konferencji delegacja zawiadomiła bezrobotnych, którzy postanowili czekać na wyjście prezydenta z biura.

Po ukończeniu urzędowania prezydent wyszedł z magistratu i zebranym bezrobotnych oświadczył, że żądaniom ich nie może uczynić zadość, gdyż miasto nie ma na to odpowiednich kredytów.

Zdawałoby się, że bezrobotni rozejdą się spokojnie do domów.

W grupę bezrobotnych wmieszali się jednak dwaj agitatorzy komunistyczni, **którzy poczęli namawiać bezrobotnych do udania się do piekarni Prejzerowicza i zabrania stamtąd chleba, wobec odmowy wydania kwitów żywnościowych przez magistrat.**

Agitatorzy dobrali sobie do pomocy dwie kobiety, które również namawiały bezrobotnych do pójścia do piekarni. Nie namyślając się wiele bezrobotni udali się do piekarni Prejzerowicza, gdzie prowodyrzy oświadczyli, że przyszli zabrać chleb, za który magistrat zapłaci właścicielowi piekarni.

Sprzedawczyni wzbraniała się wydać chleb, wobec czego kilka osób samowolnie zabrało kilkanaście bochenków chleba, które następnie nastały podzielone między bezrobotnych.

Na wszczęty alarm przybyła niebawem policja, która zatrzymała bezrobotnych, przeprowadzając ich do komisarjatu.

W czasie badania bezrobotnych wyjaśniło się, że padli oni ofiarą celowej prowokacji czynników wywrotowych.

Bezrobotnym powiedzieli bowiem przywódcy, że prezydent oświadczył im, aby udali się do piekarni po chleb, za który magistrat zapłaci piekarzowi.

Policja zatrzymała obu przywódców oraz kilku bezrobotnych, biorących udział w najściu na piekarnię.

Ogółem zatrzymano 10 osób, które przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Czytajcie „Expres Zagłębia“!

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 26 czerwca.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Gimnastyka. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Programy lokalne. 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 12.55 Programy lokalne. 13.05 Dziennik południowy. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Rozmowa z chorym. 16.00 Programy lokalne. 16.25 Płyty. 16.45 Skarby Polski. 17.00 Szwedzkie melodje. 18.00 Programy lokalne. 18.50 Biuro studjów rozmawia ze słuch. P. R. 19.00 Kwintet fortepianowy. 19.30 Pieśni murzyńskie. 19.45 Piosnka fortunia operetka w 1 akcie 20.30 Figle Kajtusia. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Płyty. 21.10 Tr. muzyki polskiej z Gdańska. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.15 Recital śpiewaczy. 22.40 Programy lokalne.

KATOWICE.

Piątek, 26 czerwca.

6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.03 Płyty. 6.28 Program na dzień bieżący. 12.55 Chwilka społeczna. 13.02 Wiadomości bieżące. 13.15 Płyty. 15.30 Lekcja języka polskiego. 16.00 Płyty. 18.00 Fragmenty radjotechniczne. 18.10 Płyty. 18.55 Koncert reklamowy. 22.40 Płyty.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Sobota, 27 czerwca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“ 6.33. Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt gramofonowych. 7.23 Dziennik poranny. 7.30. Programy lokalne. 8.10. Audycja dla poborowych. 11.57 Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.03 Programy lokalne. 12.50 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.05 Dziennik południowy. 14.30 Koncert ork. Tadeusza Seredyńskiego. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Audycja dla dzieci. 16.05 Koncert solistów. 16.50 Błyskawiczna podróż na ORP. Burza. 17.05 Płyty. 17.45 Kresowe miasteczko. 18.00 Programy lokalne 18.50 Reportaż z portu Marynarki Wojennej. 19.05 Koncert. 19.30 Mozaika muzyczna 20.10 Święto morza. 20.15 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Tr. Koncertu z Filh. Warsz. 22.00 Pustelnik 20 wieku. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Programy lokalne.

—ooo—

KRONIKA

Piątek 26 Czerwiec	Dziś: Pawła Jutro: Władysława Wschód słońca: 3.13 Zachód słońca 8.01

KRONIKA OGOLNA

— **KARTY UCZESTNICTWA DO GDYNI.** Zarząd Obwodu i Oddziału podaje do wiadomości członkom zainteresowanym, że w związku ze Świętem Morza Oddziały Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Sosnowcu wydają karty uczestnictwa upoważniające do przejazdu koleją z każdej stacji kolejowej do dowolnej stacji odcinka Gdynia — Hel.

Karty ważne od dnia 23 czerwca do dnia 28 czerwca na przejazd z powrotem w dniu 1 lipca rb.

Zniżki wg. tabeli opłat ulgowych ze zniżką 33 pr (tab. 6) powrót bezpłatny z dowolnej satcji odcinka Gdynia — Hel. Ponadto w czasie swej ważności karta uczestnictwa upoważnia do korzystania z 50 pr. zniżki (tab. 7) na 4 dowolne przejazdy na odcinku Kolibki Orłowo — Hel.

Cena karty uczestnictwa zł. 3.

W Sosnowcu, 3 Maja 22 w godz. od 18 do 20 I p. nr. m. 5 — wydaje LigaMorska i Kolonjalna.

— **ZABAWA POPULARNA.** Dnia 5 lipca Akcja Katolicka urządza w parku i na dziedzińcu Tow. Dobrocz. na Górze Zamkowej w Będzinie zabawę ogrodową. Czysty dochód na Dom Katolicki

— **MONOGRAFJA ZIEMI OLKUSKIEJ.** Wyszedł z druku zeszyt nr. 5 Monografji Ziemi Olkuskiej. Zeszyt zawiera wiadomości o ustaleniu sądów żupniczych w 16 wieku, przywileje królewskie nadania praw górniczych Olkuszowi z 16 wieku, ustanowienia podkomorzego górniczego z 16 wieku, dekreta o pierwszych hutach w Olkuszu z 15 wieku. ustanowieniu Komisji Górniczej z 18 wieku. następnie przywileje królewskie na budowę sztolni Ponikowskiej, Pileckiej i Starczynowskiej. wreszcie regesta imienne olkuskich olborników. żupników, podżupników, pisarzy olbornych oraz wiele innych ciekawych wiadomości, tyczących się nazw dawnych urzędników i robotnikówgórniczych.

— **KU UWADZE PP. PRACODAWCÓW.** Powiatowy Komitet Obywatelski Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Zagłębiu Dąbrowskiem. Sosnowiec, ul. Żytnia nr. 10 (Dom Społeczny) prosi PP. Pracodawców. którzy otrzymali komplety deklaracyj zbiorowych na fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego o łaskawe przeprowadzenie akcji zbiórkowej w Swoich Zakładach pracy i zwrócenie oryginału deklaracyj pod adresem Powiatowego Komitetu.

— **KAJAKAMI DO GDYNI.** Dnia 22 bm. ognisko KPW. Strzemieszyce, zorganizowało wycieczkę. kajakami z Sosnowca do Gdyni. Start z Brynicy. W wycieczce bierze udział 40 osób. Spław prowadzi, referent WF. Ogniska obyw. Szablicki Tadeusz.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.

Zapisujcie się na jednoroczny ślusarsko-monterski kurs lotniczo-samochodowy

Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy zawiadamia, że Towarzystwo Wojskowo-Techniczne organizuje przy pomocy finansowej Funduszu Pracy jednoroczny ślusarsko - monterski kurs lotniczo - samochodowy w Warszawie.

Kurs ten ma za zadanie teoretyczne i praktyczne specjalizowanie ślusarsko - monterskie w dziale lotniczym i samochodowym.

Wykłady na Kursie rozpoczną się w dniu 3 września 1936 roku. Uczniowie kursu będą skoszarowani, otrzymają bezpłatne mieszkanie, utrzymanie i umundurowanie. Opłata szkolna za cały kurs łącznie z zajęciami warsztatowemi wynosi zł. 120 gr. 50, przyczem opłatę tę pokryje za uczniów Fundusz Pracy, uczniowie zaś zwrócą ją Funduszowi Pracy po otrzymaniu płatnych posad.

WARUNKI PRZYJĘCIA:

1) Wiek w granicach od 16 do 19 lat.

2) Ukończenie Wydziału Ślusarskiego, wzgl. Ślusarsko - Mechanicznego Szkoły Rzemieślniczej Przemysłowej i posiadanie świadectwa czeladniczego.

3) Odpowiedni rozwój fizyczny (przegląd lekarski odbędzie się w Warszawie), przyczem kandydaci wezwani na przegląd otrzymają z Ekspozytur zaświadczenia na ulgowe przejazdy kolejowe (50 proc. ulgi), data zaś przeglądu zostanie zakomunikowana zakwalifikowanym kandydatom pisemnie.

4) Bardzo dobra opinja moralna.

5) Obywatelstwo polskie.

6) Zdanie teoretycznego i praktycznego egzaminu sprawdzającego z zakresu Szkoły Rzemieślniczej.

7) Zgoda rodziców, wzgl. opiekunów (wzór w załączeniu).

Podania o przyjęcie na Kurs należy przesyłać

najpóźniej do dnia 5-go lipca r. b.

drogą służbową tj. przez Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy w Kielcach.

DO podania należy dołączyć:

1) Metrykę urodzenia.

2) Świadectwo moralności, (dla absolwentów roku szkolnego 1935/36 wystarcza poufna opinja dyrektora szkoły i bezpośredniego wychowawcy).

3) Dowód obywatelstwa polskiego, wzgl. inny dowód zastępczy.

4) Świadectwo ukończenia wydziału ślusarskiego, wzgl. ślusarsko - mechanicznego Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej.

5) Świadectwo zdania egzaminu czeladniczego.

6) Oświadczednie rodziców, wzgl. opiekunów.

7) Dwie fotografje, (wymiar 53X55 mm.), tło białe, bez nakrycia głowy.

8) Ewent. inne zaświadczenia: jak zaświadczenie o pracy w harcerstwie. przysposobieniu wojskowem, o posiadaniu odznaki sportowej, strzeleckiej, narciarskiej itp.

* * *

Bliższych informacyj udziela wydział opieki społecznej Zarządu Miejskiego w Sosnowcu.

n'(i

SWIĘTO CHORYCH
Podniosła uroczystość w parafji Stary Sielec

Staraniem zarządu stowarzyszenia pań miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Starym Sielcu został urządzony w dniu 22 br. dzień chorych.

Już od wczesnego rana panie opiekunki poczęły zwozić do kościoła obłożnie chorych, zaś mniej chorzy przybywali o własnych siłach, celem wzięcia udziału w uroczystości. Punktualnie o godz. 9-tej rozpoczęła się uroczysta Msza św., którą celebrował dyrektor stowarzyszenia ks. proboszcz Mach.

W głębokiej ciszy i skupieniu chorzy słuchali nabożeństwa. Świetne tony skrzypiec podniosły nastrój i tylko od czasu do czasu dał się słyszeć cichy szlech obecnych. Wszyscy chorzy przystąpili również do spowiedzi i komunji św.

Okolicznościowe piękne przemówienie wygłosił ks. E. Weber, rzucając słowa pociechy chorym, a Wincentkom gorące podziękowanie za poniesione trudy.

Wkońcu ks. Weber udzielił obecnym błogosławieństwa. Po skończonem nabożeństwie chorzy zostali przeniesieni do lokalu na plebanji, gdzie odbyło się śniadanie. Do stołów posadzono chorych w liczbie 26 osób w towarzystwie miejscowego duchowieństwa, oraz całości uroczystości dopełniła wspólna fotografja.

Niedorosły terorysta
wymuszał pieniądze

Osobliwych przestępców sądził onegdaj sąd okręgwy w Sosnowcu. Podsądnymi byli dwaj nieletni mieszkańcy Sosnwca, - Środuli, Marjan Kwiecień (Dolna 32) oraz Kazimierz Sitek (Grottgera 3), oskarżeni o wymuszanie pieniędzy pod groźbą bicia.

15-letni Kwiecień i o rok od niego młodszy Sitek upatrzyli sobie ofiarę w osobie 12-letniego Marjana Kowalika, zam. przy ul. Dolna Środula 11.

Wiedząc o tem, że rodzice Kowalika posiadają uciułane oszczędności Kwiecień i Sitek pod groźbą bicia zmuszali Kowalika przy każdej nadarzającej się sposobności do okradania rodziców i przynszenia im skradzionych pieniędzy.

Proceder ten uprawiali przez kilka miesiecy, do czasu, kiedy Kowalik oświadczył im, iż wykradł swym rodzicom wszystkie oszczędności w kwocie 85 złotych i więcej pieniędzy nie przyniesie.

Kwiecień nie dał za wygraną i nie wierząc Kowalikowi, pod groźbą przebicia go posiadanym bagnetem, kazał dostarczać sobie pieniądze w dalszym ciągu.

Sterroryzowany chłopiec począł więc ukrywać się przed nim i nie wychodził z domu. Wówczas Kwiecień przesłał mu żądanie na piśmie.

Kartka z żądaniem pieniędzy wpadła w ręce rodziców Kowalika. Sprawa wydała się i nieletni teroryści znaleźli się na ławie oskarżonych.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Kwietnia na umieszczenie w zakładzie wychwawczo-poprawczym z zawieszeniem na trzechletni okres próbny, Sitka sąd uniewinnił.

Z CZELADZI

Trzeba będzie i wiceburmistrza wybrać

W samorządzie czeladzkim w ostatnich dniach nastąpiły ciekawe zmiany, które wywołały poważny oddźwiek wśród miejscowego społeczeństwa.

Jak to już donosiliśmy obrany wiceburmistrzem inż. B. Mazur został zatwierdzony przez władze powiatowe i w dniu dzisiejszym miał złożyć przysięgę przed starostą Boxą.

Z niewyjaśnionych bliżej przyczyn inż. Mazur dotąd nie otrzymał oficjalnego zawiadomienia o zatwierdzeniu go na to stanowisko, ani o terminie przysięgi. W tej sprawie żadnej wiadomości nie otrzymał również magistrat czeladzki.

Zachodzi prawdopodobieństwo, że inż. Mazur nie obejmie już wiceburmistrzostwa w Czeladzi, w związku z czem został przyspieszony termin wyboru nowego burmistrza.

Wobec tego rodzaju sytuacji, należy przypuszczać, że rada miejska w niedługim czasie głowić się będzie nad wyborem nowego wiceburmistrza.

„Brazylijska" trójka złodziejska

W czasie rewizji w mieszkaniu Marji Paździer na kolonji „Brazylja" w Sosnowcu policja wykryła skład kradzionych rzeczy.

W mieszkaniu znaleziono kilkaset metrów płótna na sienniki i materace, oraz większą ilość materjałów, koszul męskich, poszew itp.

Jak stwierdzono, płótno i materjały pochodzą z kradzieży dokonanej u Beli Tajtelbaumowej w Sosnowcu, przy ul. Składowa 3. Koszule, bieliznę pościelową i inne rzeczy, skradziono ze sklepu Teofili Kołodziejczyk w Katowicach.

Jako sprawca tych kradzieży zatrzymany został znany włamywacz Stanisław Łukasik z Sosnowca

Ponadto zatrzymana została jego siostra Janina Łukasikówna i paserka Marja Paździer.

Całą trójkę przekazano władzom sądowym.

—ooo—

ABSOLWENCI PAŃSTWOWEJ SZKOŁY GÓRNICZEJ I HUTNICZEJ IM. STASZICA W DĄBROWIE.

Wydział górniczy:

Bergier Edward, Biernacki Tadeusz, Bogdanow Michał, Burkowski Wilhelm, Cieplak Zygmunt, Czarnota Jerzy, Fiedoruk Eugenjusz, Jagiełło Bronisław, Kłosiński Wacław, Kiełtucki Antoni, Kudła Jerzy, Lisowicz Wacław, Ludwiczek Stanisław, Łaskawiec Bronisław, Maślankiewicz Henryk, Matysek Władysław, Modzelewski Józef, Nowak Stanisław, Ogorzałek Aleksander, Pietrzyk Zygmunt, Pluta Stanisław, Porc Stanisław, Porada Edward, Sidowski Zygmunt, Sikora Tadeusz, Suwalski Józef, Toboła Kazimierz, Tomczyk Czesław, Torbus Roman, Wnuk Jan.

Wydział mierniczy.

Archman Zygmunt, Belczyński Kazimierz, Ćmiel Henryk, Czekalski Zenon, Czerniak Edward, Filipecki Władysław, Gałgonek Jan, Kaczmarczyk Leonard, Kędzierski Aleksander, Kotelski Stanisław, Kłoda Zygmunt, Kucharz Józef, Kuśmierz Józef, Kwiatek Zdzisław, Małysa Tadeusz, Masialski Marjan, Mielczarek Kazmierz, Ociepka Marjan, Pałucha Stefan, Ratajewicz Czesław, Sojka Stefan, Trzęsimiech Hieronim, Wojciechowski Tadeusz.

Wydział elektr. - mechaniczny:

Bałdys Wacław, Chwałba Bronisław, Cichopek Stanisław, Dobrowolski Zygmunt. Dziechciński Marjan, Dychało Zygmunt, Głużniewicz Józef, Gorgoń Andrzej, Jung Zygmunt. Kapuścik Czesław, Kordys Bronisław, Kuszewski Józef, Kotuła Bogusław, Kowalski Djonizy, Kulesza Ignacy Kozak Zygmunt, Latało Czesław, Małasiewicz Tadeusz. Mysior Władysław. Majcher Roman. Nieszpór Teofil, Pasich Nomezjusz. Rakow Paweł, Ślusarczyk Zygmunt, Strupczewski Franciszek, Szalauer Otton. Szymański Kazimierz, Włosiński Edward. Wucke Eugenjusz, Zalewa Albin. Żaba Stanisław.

(p) WYPADEK PRZY PRACY Onegdaj na dole kop. „Jowisz" w Wojkowicach Komornych wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 40-letni mieszkaniec Kamyc Paweł Wolny.

Na Wolnego oberwał się węgiel ze stropu filara i zranił mu niebezpiecznie lewą nogę. W stanie poważnym przewieziono go do szpitala w Czeladzi.

Z ZAWIERCIA

Strajk rzeźników-wędliniarzy

Niedawno pisaliśmy o tem, że wojewoda kielecki nie zatwierdził nowego cennika, opracowanego przez zarząd miejski na podstawie żądań cechu wędliniarzy, mimo, iż cennik ten zawierał niezbyt wysoką zwyżkę cen. Niezadowoleni z tego rzeźnicy wnieśli w tych dniach do zarządu miejskiego pismo, żądając podwyższenia obowiązujących obecnie cen na wędliny. I tu stwierdzić trzeba, że naprawdę wędliniarze mają doskonały apetyt, zażądali bowiem podwyższenia cen o 25 do 35 proc., co w bardzo znacznym stopniu wpłynęłoby na podwyższenie obecnych cen.

Jednocześnie ze złożeniem w magistracie swych piśmiennych żądań, rzeźnicy dla czynnego ich poparcia w poniedziałek 22 bm. wywołali strajk, przestali bić świń i wyrabiać wędlin.

W celu rozpatrzenia podania wędliniarzy odbyła się konferencja, w której udział wzięli: przedstawiciel zarządu miejskiego, starostwa, oraz strony zainteresowanej t. j. cechu rzeźników-wędliniarzy. Na konferencji tej stwierdzono, że żądania rzeźników są niczem nieuzasadnione, gdyż cena żywca od pewnego już czasu stoi na jednakowym poziomie, żadne zwyżki tak na giełdzie, jak i na miejscowym rynku nie są notowane. To też żądania rzeźników zostały w kategorycznej formie tak przez przedstawiciela miasta, jak i starostwa odrzucone. Niezadowoleni z tej decyzji rzeźnicy w dalszym ciągu strajkują. Stwierdzić trzeba, że tak wysokich podwyżek cen na wędliny nie było tu nawet za najlepszych czasów, tembar dziej nie może to mieć miejsca w obecnym kryzysie.

Jeśliby strajk potrwał jeszcze kilka dni, to pewna grupa ludzi zamierza sprowadzać do Zawiercia wędliny z okolic, gdzie ceny są znacznie niższe. Przypuszczać jednakże należy, że władze administracyjne dołożą starań w celu zlikwidowania tego strajku.

Zawiercianie odnieśli zwycięstwo
na zawodach modeli latających

Ostatnio w Końskich odbyły się zawody modeli latających, zorganizowane przez kielecki okręg LOPP. Między liczną grupę zawodników w zawodach wzięło również udział paru zawiercian, którzy odnieśli wcale nie złe sukcesy, świadczące, że wyrób modeli latających postawiony jest na terenie tutejszego miasta na dość wysokim poziomie. Pierwsze miejsce z modelami bezogonowemi zdobył instruktor p. Tadeusz Kukułka. Pierwsze miejsce w grupie amatorów zdobył Henryk Mytykowski, uczeń państwowego gimnazjum koedukacyjnego. Drugie miejsce w grupie junjorów zdobył Józef Zazdroś, członek oddziału „Orląt“, zorganizowanego przy miejscowym oddziale „Strzelca“.

Dodać należy, że p. Kukułka, jak i również uczeń H. Mytykowski w roku bieżącym zdobyli również pierwsze miejsca na zawodach krajowych we Lwowie.

—ooo—

(z) OBOZY LETNIE NA CENTURJI. W pięknej miejscowości Centurji, oddalonej od Zawiercia o parę kilometrów rozpoczął się w tych dniach I turnus obozów letnich PW. i WF. obóz ten zorganizowany został przez władze wojskowe dla hufców szkolnych dla ukończenia II stopnia PW. Tego rodzaju turnusów będzie dwa. Pozatem staraniem powiatowego komitetu PW. i WF. zorganizowane zostaną tamże jeszcze 3 turnusy, które jednak że wyłącznie przeznaczone będą dla młodzieży pozaszkolnej. Ogólem przez obozy przejdzie około 500 młodzieży. Komendantem obozu jest powiatowy komendant PW. i WF. por. Wacław Rutkowski.

Z OLKUSZA

Osaczony przez policję bandyta
popełnił samobójstwo

Wczoraj około godz. 8 rano jeden z gajowych, obchodząc las obok fabryki „Wolbrom“ w Wolbromiu natknął się na śpiącego osobnika, którego obmacał

przyczem w kieszeniach zauważył 3 rewolwery.

Po zawiadomieniu o tem policji na miejsce przybył niezwłocznie patrol policji z posterunku w Wolbromiu i wezwał osobnika, który już przebudził się, do zatrzymania się.

W odpowiedzi osobnik ten dał kilka strzałów do policji i począł uciekać.

Ze strony policji dano dwa strzały i urządzono pościg za uciekającym, który tymczasem dostał się na teren fabryki. Wszystkie strzały chybiły. Osaczony i niemający wyjścia, osobnik ten strzelił do siebie w skroń, zabijając się na miejscu.

Przybyły lekarz dr. Ocepa, skonstatował zgon.

Przy osobniku znaleziono nagan rosyjski, browning i pistolet parabelum z ładunkami, oraz 25 szt. naboi, pozatem znaleziono łom żelazny, świderek mały, obcęgi i inne narzędzia złodziejskie.

Żadnych dokumentów przy samobójcy nie znaleziono.

Rysopis samobójcy: lat ok. 35, wzrost 1.65 cm., postać krępa dobrze zbudowana, ciemno blond, golony, twarz podłużna, ubrany w podniszczony garnitur, bielizna nowa kolorowa.

W czasie dochodzenia skonstatowano, że razem z samobójcą był drugi osobnik, który zbiegł.

Zarządzono za nim pościg.

—ooo—

(o) DZIECI POLSKIE Z NIEMIEC NA KOLONJI W OLKUSZU. Na jednomiesięczny pobyt do Olkusza przybędą w dn. 1 lipca rb. dzieci polskie z Niemiec w liczbie 30.

Kolonja będzie prowadzona przez Zw. pracy obyw. kobiet w Olkuszu przy subsydjum powiat. komit. Fund. pracy i pomocy wydz. powiat. oraz Magistratu olkuskiego.

(o) DZIECI Z SOSNOWCA NA KOLONJI W OLKUSZU. W dn. 1 lipca rb. otwarta zostanie w Olkuszu kolonja letnia dla 200 dzieci z Sosnowca.

Koszt kolonji pokryje zarząd miejski w Sosnowcu.

Dzieci umieszczone zostaną w budynku szkolnym nr. 1 (szkoły powszechnej męskiej).

Miłosny list

Pan Antoni L, długoletni woźny sądowy, zakochał się po uszy w uroczej pannie Mani Pągowskiej.

Długi czas walczył z tem uczuciem. Gdy jednak doszedł do wniosku, że żyć bez niej nie może, siadł w korytarzu sądowym przy stoliku i ułożył list następującej treści:

„Droga moja Maniusiu!

Odkąd mnie na serce położyłaś areszt, chodzę po świecie, jak błędny.

Miłość męczy mnie i niepokoi, śląc ci więc niniejsze miłosne wezwanie, proszę cię o szybki, a przychylny wyrok.

Niechbym usłyszał, żeś mi wzajemna! Wówczas odrazu pobiegłbym do twych rodziców, aby i druga instancja ten wyrok zatwierdziła.

Że jednak proces miłosny to rzecz wyczerpująca, takżesamo pod pieniężnym względ. więc powiedz M. ojcu swojemu żeby przygotował dla mnie odpowiedzialne sumę na koszta.

Później pojedziem do kościoła, gdzie ksiądz da nam wedle małżeństwa tytuł wykonawczy. Egzekucję jednakże będę wykonywał osobiście, żadnego komornika do pomocy ne biorąc, co zaświadczam ja niżej przez stemplowe markie podpisany.

Antoni L, woźny sądowy.

W załączeniu: 2 całusy.

* * *

List powyższy nie spotkał się jednak z przychylnem przyjęciem.

Okazało się bowiem, że panna Mania ma już narzeczonego, który dowiedziawszy się o swym rywalu, udał się do mieszkania pana Antonego i mocnemi „fangami“ próbował wybić mu z głowy małżeńskie zamiary.

W rezultacie pan Janusz Iwanowicz stanął przed sądem grodzkim.

Sąd uznał winę jego za udowodnioną i skazał go za pobicie na 2 tygodnie aresztu.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

POWIEŚĆ.

276.

Pan Labroue, wiedziony wysoką delikatnością, co w każdym razie zwiększa mój szacunek dla niego, prosił mnie o udzielenie mu czasu dla głębszego rozmyślenia. Chwila zdecydowania się jego nade..., co zawdzięczam wpływowi panów i za co szczerze dziękuję.— Zgaduję zatem, iż celem pańskiej wizyty u mnie, kochany artysto, będzie prośba Lucjana o rękę mej córki?

Lucjan, ulegając mimowolnemu wpływowi Edmunda Castel, wyjąknął z cicha:

— Tak, panie...

— Zatem kochani przyjaciele, prośba przyjętą zostanie — rzekł Harmant — ponieważ naprzód była przewidziana. Potrzebujemy jedynie teraz ułożyć niektóre wstępne szczegóły... Liczę w tym względzie na pana Jerzego Darier, uważając go, jako pierwszorzędnego prawnika, zechce on ułożyć wraz ze mną paragrafy kontraktu, jakie przedstawię następnie mojemu notarjuszowi.

— Jestem na pańskie rozkazy — rzekł Jerzy.

— Chodzi tu o pannę Marję... — dodał z uśmiechem Harmant.

Dziewczę rzuciło się ojcu w objęcia okrywając go pocałunkami.

— Och! jakżem szczęśliwa! — wołała — zdaje mi się, że to sen jakiś rozkoszny...

— Otóż tedy co proponuję.. — zawołał przemysłowiec. —Czy macie panowie jaki ułożony projekt na dzień dzisiejszy?

— Mieliśmy go razem przepędzić— odparł Edmund Castel.

— Nie rozłączając się przeto, sprawicie mi największą przyjemność, obiadując wraz z nami na ulicy Murillo.

Propozycja miljonera ułatwiła wykonanie planu artyście, nie pytając się więc swych obu młodych gości.

— W imieniu moich przyjaciół i swojem — odrzekł — przyjmuję pańskie zaproszenie.

— Zatem spieszę do domu... — wołała Marja z radością. — Ty ojcze wynajdziesz sobie powóz w mieście, ja naszym odjeżdżam do pałacu, dla wydania poleceń względem przygotowania obiadu.

— Jedź, moje dziecię — rzekł Harmant — wkrótce połączymy się z tobą.

XXI.

Edmund Castel, odprowadziwszy ku drzwiom córkę miljonera, wrócił do swojej pracowni. Jednocześnie Harmant podszedł ku Lucjanowi.

— Mój drogi chłopcze — wyrzekł ze wzruszeniem — czynisz mnie najszczęśliwszym z ludzi... najszczęśliwszym z ojców. Odtąd uważam Marję za ocaloną. Obojętność twoja, zabijała ją! Widząc ją zwolna zbliżającą się do mogiły, umierającą... złorzeczyłem ci mimowolnie. Och! wy panowie nie wiecie.. nie macie wyobrażenia... — dodał, ocierając ręką łzy jakie mu z oczu płynęły, jak ja kocham to dziecię... dla mnie ona jest wszystkiem! radością... szczęściem... i życiem! Kocha Lucjana do szaleństwa.. z trwogą oczekiwałem z jego strony wyroku ocalenia, a jeden Bóg wie tylko, ile cierpiałem w tej niepewności... Najcięższemu wrogowi nie życzę, by przebył mak tyle! Dziś jednak to wszystko minęło, odżywam... dzięki wam... i tobie dzięki Lucjanie.

Labroue uścisnął bezwiednie prawie, podana sobie rękę Harmanta, zapytując siebie:

— Jestże to sen?.. Kiedyż nastąpi wreszcie przebudzenie?..

Jerzy Darier czuł się głęboko wzruszony ojcowską miłością tego człowieka... miłością, jaka zdawała się przygniatać Lucjana. Edmund Castel, patrzył spokojny na tę całą scenę, myśląc w głębi:

— Czyliż podobna, aby ów człowiek ogólnie szanowany i poważany, ów ojciec wzorowy, mógł być ostatnim z nędzników... nie... nie! ja chyba się mylę!

Przemysłowiec wkrótce odzyskał zwykłą spokojność.

— Dzień dzisiejszy — rzekł — jest najszczęśliwszym dniem w mojem życiu! Wybaczcie memu wzruszeniu... radości oprzeć się nie byłem w stanie.

— Cieszę się, iż szczęśliwa chwila spotkała pana w mym domu... — rzekł Castel. — Oby ona była długotrwałą!.. — dodał zcicha.

To mówiac, artysta zbliżył sie ku obrazowi, pokrytemu płótnem zielonem, umieszczonem na stalugach przy bocznej ścianie pracowni, z czego korzystając Darier, zapytał:

— Wykończyłeś nareszcie ów obraz opiekunie, który pozwoliłeś mi nazywać moim obrazem?..

— Prawie zupełnie, zostaje jedynie dopełnić parę drobnych szczegółów, a całość będzie gotowa.

Harmant podniósłszy głowę, słuchał z uwagą.

— Mówicie panowie o nowem dziele, jakie wykończyłeś, kochany artysto? — zapytał.

— Niby nowym... wszak nie zupełnie..

— Jak mam to rozumieć?

— Wykańczam obecnie pracę, zaczętą przezemnie przed dwudziestu jeden laty...

d. c. n.



127.

— Gdybym nieco później powrócił — dodał — nie gniewaj się, proszę... wykończam w warsztacie pilną robotę.

— Zatem do widzenia, kuzynko w niedzielę... — rzekł Paweł, podając rękę Wiktorynie.

— A to co, u czarta? — zawołał introligator, śmiejąc się głośno. — Ceremonjalne pożegnanie, jak między obcymi. Nie cierpię podobnej etykiety. Kuzyn kuzynkę uścisnąć powinien Dalej więc, Pawle.... bez ceremonij!

Wiktoryna pobladła.

Odmówić, było to wywołać tłumaczenie, sprzeczkę, czego jaknajstaranniej unikać należało. Zamiast więc cofnąć się, jak to miała uczynić, pochyliła twarz ku Pawłowi Beraud.

Płonące jego usta dotknęły jej policzka. Zadrżała.

— Brawo! — zawołał Loiseau klaszcząc w dłonie; — ot! to... aż miło!

Misticot uścisnął rękę Wiktoryny ze wzruszeniem.

— Do widzenia — rzekł — pani Loiseau. — A pochyliwszy się ku niej dodał zcicha: — Odwagi... odwagi!

Poczem wyszedł za obydwoma mężczyznami.

Kwiaciarka, zostawszy samą, upadła na krzesło, łzy jej twarz zalały.

— Boże miłosierny!... — szepnęła; — na jakież cierpienia narażoną jestem! Czyż znajdę siły do ich podźwignięcia... do obronienia się temu nikczemnikowi? Czyż nie należy mi raczej wyznać wszystkiego?

I zadumała się, łzyocierając.

Loiseau, uszedłszy kilka kroków z kuzynem i Misticotem, zatrzymał się na ulicy.

— Nie idziesz z nami? — zapytał chłopca.

— Nie! i gdybym był na twojem miejscu, wiem, cobym uczynił

— No... cóż takiego? ty... szklanko orszady...

— Odłożyłbym ten spacer dzisiejszy na niedzielę.

— Dlaczego?

— Bo nie straciłbyś sobie pół dnia roboty.

— Ha! ha! uważam, iż pan Misticot wdawaś się chce w nieswoje rzeczy poczyna rad nam udzielać... — zaczął szyderczo Beraud.

Nie zaprzeczam — odrzekł podrostek, niezmieszany tem wcale. — W każdym razie są one uczciwe.. pojmujesz to, panie Beraud? Gdyby Wiktoryna wiedziała, że Eugenjusz zamiast pracować, idzie z tobą na pohulankę, we łzach by się rozpłynęła! Czyliż dlatego wyszła ona zamąż? Nie jestem jeszcze dojrzałym człowiekiem rozumiem jednak że nie na to bierze się żonę, aby się z nią obchodzić jak ze służącą... Należy mieć dla niej nieco względów, posiadać całkowite do niej zaufanie i myśleć raczej o zaspokojeniu potrzeb domowych, niż o trawieniu czasu na próżnowaniu i pijatyce!

— Do kroć tysięcy piorunów! — wrzasnął Loiseau, przyskakując z zaciśniętemi pięściami — czy ty to do mnie stosujesz, ty podła ropucho?

— Ha! ha! — zaśmiał się chłopiec uderzyć w stół, nożyce się odezwą.

— Ja ci tu dam uderzenie nożyc... ty! — krzyknął Loiseau, podnosząc rękę.

— Możesz to zrobić... dowiódłbyś tem, żeś prawdziwie podły, pastwiąc się nad słabszym od siebie, co jednak nie zmniejszyłoby słuszności z mej strony — odrzekł Misticot, nie cofając się wcale. — Tak, powtarzam ci to wręcz, źle postępujesz. Słuchasz szkodliwych rad, udzielanych ci wiem dobrze przez kogo i w jakim celu... Tak! gubisz sam siebie, opuszczając warsztat, uczęszczając do szynków, i kawiarni, przestajesz być uczciwym robotnikiem, aby powiększyć liczbę próżniaków, włóczęgów... I gdybyś mnie zechciał posłuchać, mnie, prawdziwego twego przyjaciela, wróciłbyś do warsztatu i zajął się pracą, zamiast wałęsać się po Asnieres, a powróciwszy wieczorem do domu, pozyskałbyś zapłatę za pięć godzin roboty i szacunek dla samego siebie!

— Czy ty zamilkniesz, podła gadzino?.... Chcesz-że, abym cię spoliczkował?.... — wołał rozwścieczony Loiseau.

— Nie obawiam się tego... — ozwał się Misticot, wzruszając ramionami.

— Chodź, chodź, kuzynie... — rzekł Beraud. — Czyż warto unosić się gniewem na tego smarkacza? Nie traćmy czasu daremnie... Pójdź ze mną!

— Poczekaj! ja cię odnajdę... drabo weselny! — wołał introligator, wygrażając pięścią Misticotowi.

— Ale nie na tej drodze, którą ty pójdziesz... — rzekł ten ostatni, spoglądając za obydwoma odchodzącymi.. Widocznie Loiseau jest głupiem zwierzęciem, a Paweł Beraud łotrem ostatniego rodzaju... Biedna Wiktoryna! — powtarzał chłopiec. — Gdy myślę o tej nieszczęśliwej młodej kobiecie serce mi się ściska! Jakże obrzydliwemi istotami są pijacy absyntu!

Tak rozmyślając, udał się z ulicy de Fleures na Montmartre, ażeby nie stracić daremnie popołudnia.

Gdy szedł do swego mieszkania przy ulicy de la Fontaine, by zabrać ztamtąd pudełko z medalikami, odźwierna w bramie zastąpiła mu drogę.

— Panie Misticot ! — zawołała.

— Czego żądacie, matko Patapon? —pytał, zatrzymując się.

— Wróć się pan... Chcę ci coś powiedzieć... Ktoś się tu pytał o ciebie dziś rano.

— Kto taki?

— Zakonnica.

— Czy podobna? — odrzekł Misticot, przypomniawszy sobie siostrę Marję.

— Tak... zakonnica... — powtórzyła odźwierna. — Piękna, młoda kobieta. Umyślnie fiakrem tu przyjechała.

— Cóż ona chciała... jaki miała interes?

— Chciała widzieć się z tobą. Wysłałam ją do nowobudującego się kościoła, przy którym wiem, że sprzedajesz medaliki.

— Nie byłem tam dziś... Czy mówiła, że tu powróci?

jednakże przyjechała?

— Nic o tem nie mówiła... Gdyby

— Przyślij ją, matko, do kaplicy. Idę tamwłaśnie.

— Dobrze będę pamiętała.

Misticot pobiegł schodami na piąte piętro, do pokoiku, skromnie umeblowanego, odznaczającego się wzorową schludnością. Tam, rozmyślając nad tem, w jakim celu przybywała doń zakonnica, wziął swoje pudełko, zamknął drzwi na klucz i poszedł na Montmartre, do nowobudującego się kościoła.

(c. d. n.)

Niefortunny rowerzysta

Wczoraj St. Łasakowi woźnemu biura kop. „Saturn" zam. na Nowej kolonji w Czeladzi niewykryty sprawca skradł rower, pozostawiony przed biurem na Saturnie. Łasak uskarżał się przed władzami bezpieczeństwa, iż jest pechowym rowerzystą ponieważ od trzech lat ginie mu co roku jeden rower.

Dochodzenie w sprawie kradzieży prowadzi policja.

———000———

Czy wiecie że..

Odcięta głowa karpia żyje i oddycha jeszcze przez 27 minut. Odrobina cjanku potasu wystarcza jednak, aby tę głowę zabić już po upływe dwuch minut.

SCHMELING OTRZYMUJE FANTASTYCZNE PROPOZYCJE.

Maks Schmelling zdobył sobie w Ameryce olbrzymią reklamę. Nazwisko jego dla celów reklamowych pragnie wyzyskać szereg firm radjowych, przemysłowych oraz scen teatralnych.

Pewien kabaretowy teatr w Nowym Jorku proponuje Schmellingowi 150 000 dolarów za kilka gościnnych występów, radjo proponuje mu wygłoszenie kilku odczytów doskonale opłaconych. Pewna owocarska farma w Rio Grande gotowa jest ofiarować bokserowi ćwierć swoich tegorocznych zbiorów wzamian za nazwanie imieniem Schmellinga najnowszego produkowanego przez nią napitku.

Wszystkie te propozycje Schmelling odrzucił, zdecydował wrócić do kraju dla prowadzenia przygotowań do wrześniowego meczu o mistrzostwo świata z Braddockem.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA W WIMBLEDONIE.

W ub. wtorek w rozgrywkach tenisowych w Wimbledonie Jędrzejowska pokonała angielkę Riddell 6:4, 6:4, zaś para polsko - francuska Hebda — Jamain uległa parze angielskiej Clare — Manby 6:3, 2:6, 6:4, 6:4.

ZE SPORTU

Przed występem robotniczej reprezentacji Warszawy w Dąbrowie

Jak pisaliśmy, w dniu 28 bm. w Dąbrowie gościć będzie piłkarska reprezentacja robotnicza Warszawy, która rozegra spotkanie z Zagłębiem.

Warszawa wystąpi w składzie: bramka — Polańczyk (Marymont), obrona — Benokowski (Elektryczność), Ferman (Skra), pomoc — Więckowski, Wybrański, Masikowski (wszyscy ze Skry), atak: Buga (Skra), Szulcinger (Gwiazda), Frajman (Gwiazda), Smosarski (Skra) i Kobojek (Sarmata).

W przedmeczu Zagłębie I b. spotka sie z Brygadą strzemieszycką.

W dniu 29 bm. Zagłębie gościć będzie drużynę gdańską Langfuhr.

Podokręg bokserski Zagłębia Dąbrowskiego oficjalnie zawiadomiony o rozwiązaniu

W dniu wczorajszym podokręg bokserski w Zagłębiu otrzymał oficjalne zawiadomienie o rozwiązaniu przez Śląski OZB.

Według polecenia śląskiego okręgu walne zebranie klubów, celem likwidacji podokręgu odbyć się ma w terminie bardzo krótkim, bo do 1 lipca br.

Zarząd podokręgu zamierza odwołać się od nieuzasadnionej decyzji śl. OZB. do Polskiego Związku Bokserskiego i do tego czasu nie przekaże agend okręgowi W razie odmownej odpowiedzi z PZB. odbyłoby się dopiero likwidacyjnego zebranie.

W dniu 1 lipca odbędzie się w Sosnowcu zebranie zarządu podokręgu, celem omówienia kroków jakie mają poczynić kluby zagłębiowskie, celem utrzymania podokręgu.

Generalna próba lekkoatletów polskich

W dniach 28 i 29 bm. na stadjonie Wojska Polskiego odbędzie się wielka międzynarodowa impreza lekkoatletyczna, będąca dla polskich zawodników sprawdzianem umiejętności przed zbliżającą się Olimpjadą. Zawody zadecydują w pierwszym rzędzie o imiennej liście zgłoszeń, jaką w połowie lipca Polski Komitet Olimpijski musi wysłać do komitetu organizacyjnego Igrzysk w Berlinie.

W zawodach startować będzie elita polskich lekkoatletów. Zaprodukowany zostanie cały klasyczny program olimpijski, z wyjątkiem biegu 4×100 m., 10 klm., 3 klm., z przeszkodami i rzutu młotem.

Konkurencje 100 m. i 200 m., jeśli chodzi o Olimpjadę są przegrane. Sprowadzono jednak, mimo wszystko, słynnego Kovacsa (Węgry) (100 m. — 10.5 sek., 200 m — 21 sek).

Nasi stu i dwustu metrowcy przynajmniej zobaczą jak się biega. W biegu 400 m. mamy już większe możliwości. Czas Śliwaka (22 sek. na 200 m.) pozwala przypuszczać,że w przedłużonym sprincie lekkoatleta ten będzie miał coś do powiedzenia. Po zatem bieg 400 m. będzie ogniową próbą Biniakowskiego. Miejmy nadzieje, że powiedzie mu się szczęśliwiej, tembardziej, iż biegać będzie z rekordzistą Belgiji Verhaertem (400 m. — 48,6 sek.).

Myśli się o wysłaniu sztafety 4×400 m. Teoretycznie wyjazd jej jest możliwy, (minimum 3 m. 17 sek. — 3 m 18 s.). Jako kandydaci do drużyny sztafetowej brani są pod uwagę: Biniakowski, Koźlicki, Śliwak Kucharski. Przeciwnikiem Sztafety na zawodach byłby zespół kombinowany: Kowacs (Węgry) Maszewski, Szesler i Kostrzewski.

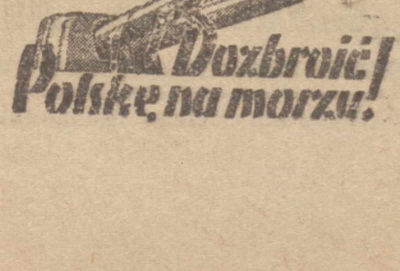
Na 800 mtr. pobiegne Kucharski. Poza krajowymi przeciwnikami, będzie on miał za partnerów dwuch zawodników zagranicy: Verhaerta (Belgja) mającego za sobą wynik 1 m. 54 sek., oraz słynnego węgra Szabo (1 m. 52.8 sek.). Dla Szabo bieg będzie rewanżem za zeszłoroczną porażkę poniosioną w walce z Kucharskim.

W biegu na 1500 mtr. najlepszy biegacz Belgji Geraert (3 m. 57 sek.) nie będzie miał groźnego przeciwnika — „elita" bowiem (Noji, Kucharski) dystansu tego nie biega, 5 km. zapowiada się „sensacyjnie. Noji nie miał dotąd okazji zmierzenia się z jakimś wartościowym długodystansowcem. Obecnie stanie na starcie z Keilenem (Węgry) van Rumstem (Belgja) Kellen jest posiadaczem rek. Węgier (14 r. 51 sek) a van Rumst miał już czas 14 m. 54 sek. Noji osiągnął w roku ub. 14 m. 57 sek. W roku bież. nie biegał. Bieg maratoński odbędzie się na zmniejszonym dystansie 35 klm., w konkurencji ściśle krajowej.

Skok wdał jest konkurencją w której start Hofmana, Nowaka, czy Hankego dostarczyć może wiele emocji. W skoku nie mamy wiele do powiedzenia, niemniej wzwyż Pławczyk zapowiada przekroczenie 1 m. 90 cm. Wynik ten będzie legitymował do wyjazdu na Olimpjadę. W skoku o tyczce poraz pierwszy skakać będą wszyscy nasi kandydaci olimpijscy. Należy się spodziewać przekroczenia 4 mtr. W trójskoku minimum olimpijskie jest dość niskie (14 m. 80 cm. — 14 m. 90 cm.). Przekroczy je z pewnościa Luckhaus, a może i Nowak.

Rzut kulą także nie nastręcza wielu trudności. 15 m. 60 cm. powinni przekroczyć Heljasz. Tilgner, Siedlecki i Gierutto (podobno nie chce startować — szykując się na Olimpjade do dziesięcioboju, co jest absurdem). W dysku startuje elita krajowa bez szans na wyjazd. Oszczep da wiele emocji. Lokajski, Turczyk i węgier Varszegy.

W biegach przez płotki startują sami polacy.





Popisy jeździeckie spahisów francuskich.

WISŁA MA BYĆ ZAPROSZONA DO LONDYNUN.

Prasa angielska zamieszcza wiadomość o decyzji Chelsei zaproszenia ligowej Wisły do Londynu w końcu rb.

Organ belgijskiego związku piłki nożnej „La vie sportive“ pisze w związku z tem że kluby belgijskie powinny wzorować się na klubie krakowskim nawiązując kontakty z klubami angielskiemi.Mecz z drużyną angielską w pełni sezonu w Londynie stanowić będzie doskonałą naukę, której niczem nie da się zastąpić.

× **NIEFORTUNNY START SZAMOTY W PARYŻU** Po długiej przerwie wystąpił w Paryżu poraz pierwszy w bieżącym roku zawodowy mistrz Polski Szamota, w miedzynarodowych zawodach o nagrodę Vicora Godet. Szamota w serji swej znalazł mistrza świata Scherensa i weterana sprinterów francuskich Fauchex Zwycięstwo odniósł tu niespodziewanie Faucheax nad Scherensem.

Szamota był trzecim. Ostatnie 200 m. zawodnicy przejechali w 12 sek. Po porażce tej Szamota startował jeszcze w- repeszażu gdzie się przewrócił i został ostatecznie wyeliminowany.

× **DRUŻYNA SZACHOWA KSM. PIESKI** rozegrała ostatnio dwa spotkania a mianowicie: w pierwszem pokonała mistrza świetlicowgo Katowic — Jedność w stosunku 5.5 na 2.6; w drug. rozgromiła Zw. Zaw. Prac. Ubezp. Społ. z Sosnowca 13:1. Drużyna KSM. na 23 mecze zremisowała tylko 3 razy. Normalny skład drużyny stanowili: Fujarski, Czajer, Bień, Strąk. Kwaśniak, Skowron, Siepradzki, Orpich i Szeląg

Zaznaczyć trzeba że drużyna szachowa KSM. zorganizowana została w ub. r. i dzięki energicznym staraniom obecnego kierownika ekcji p. M. Strąka doszła do doskonałej formy i wspaniałych sukcesów.

× **MECZ POLSKA — NIEMCY NIE ODBĘDZIE SIĘ W POZNANIU.** Zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zadecydował, że mecz piłkarski Polska — Niemcy 13 września nie odbędzie się jednak w Poznaniu, ponieważ stadjon tamtejszy nie nadaje się w obecnej chwili do urządzania tych zawodów.

× **KOBIECE LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI.** W dn. 4 i 5 lipca odbędą się w Łodzi lekkoatletyczne mistrzostwaPolski dla kobiet,na stadjonie „Wimy“.

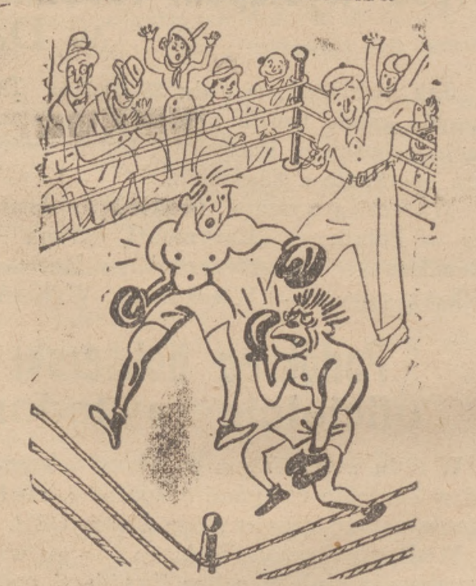
Wesoły Kącik

PRAKTYCZNY.



— Jak się pan uchroni od mikrobów w wodzie?
— Przedestyluje ją!
— A potem?
— Wysterelizuję!
— A potem?
— Będę pił tylko wino!

MIĘDZY ZAWODOWCAMI.



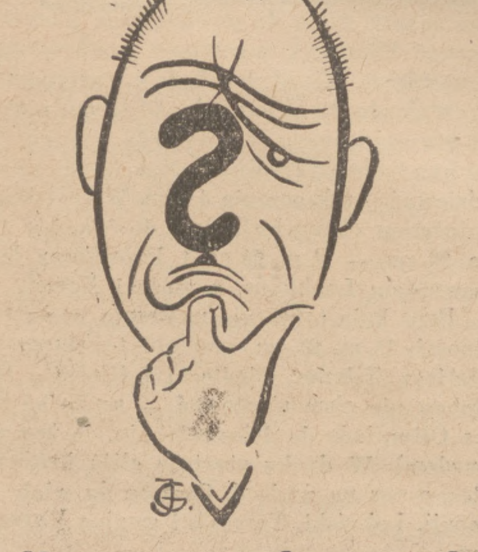
— Ach czekaj draniu, za ten cios oberwiesz ode mnie po meczu.

DWIE ZALETY.

Dwie zalety musi mieć dziewczyna, którą pragniesz pojąć za żonę:

— Po pierwsze. powinna być tak piękna, że miałbyś ochotę wziąć ją nawet bez pieniędzy.

— Po drugie: powinna mieć tyle pieniędzy, że ożeniłbyś się nawet, gdyby była brzydka jak noc.



Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1, Redaktor odp. Tadeusz Lipski